Nr 451. Kraków, Niedziela 11. Października 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumerata wynosi:

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 kor. 70 h. |
| z dwurazową | 38 „ | 19 „ | 9 kor. 50 h. | 3 „ 20 „ |
| W Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 koron | 3 „ — „ |
| W innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ — „ |

*Prenumeratę i ogłoszenia* (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
**Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.**
**Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241.** Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*
**We Lwowie** sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
***Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.***

**Prenumeratę i przyjmują:**
**zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

# Rosya i autonomia Polski.

I.

Kraków, 11 października.

*(k. s.)* Ułamki czterech stronnictw warszawskich: narodowych demokratów, realistów i dwóch stronnictw — pożal się Boże — postępowych, stanęły na początku wojny na stanowisku, że należy sprzyjać Rosyi, ponieważ zwycięska Rosya odbierze Prusom Poznańskie i Gdańsk, a Austryi Galicyę i skupionej w ten sposób pod berłem Romanowa całości ziem polskich da samorząd, a jak powiedział niedawno pan Dmowski — „może i coś więcej“.

Jak widzimy „oryentacya“ jasna i prosta. Tak prosta, że aż żal bierze tego papieru, który zepsuto i tych języków, które sobie postrzępiono, wtłaczając to głębokie „wskazanie“ w głowy burżuazyi warszawskiej. Istnieją w zjawisku tej „oryentacyi“ dwa problemy: problem jej objektywnej słuszności i problem jej narodowo-subjektywnego uzasadnienia. Zajmę się dzisiaj tym pierwszym.

Jak się przedstawia strona faktyczna endecko-realistyczno-postępowej oryentacyi?

Jak widzimy z przytoczonej wyżej koncepcyi, podstawę jej stanowi stary postulat polskiej myśli politycznej, aby całość ziem polskich znalazła się pod jednym kapeluszem. Dlaczego jednak wymienieni politycy warszawscy upodobali sobie właśnie — czapkę moskiewską, pod którą pragnęliby zobaczyć nie tylko Poznań i Gdańsk, lecz także Lwów i Kraków? Oto dlatego, że wyobrazili sobie, iż z pośród Niemiec i Rosyi — Austryi oni nie raczą liczyć — Rosya jest słabszą, więc mniej niebezpieczną. Jako słabsza, Rosya będzie musiała bardziej liczyć się z prawami i żądaniami Polaków, więc nie tylko da Polsce samorząd, ale go także nie będzie próbowała odebrać. To jest kościec argumentowy tej moskalofilskiej oryentacyi, który rzecznicy jej przyozdabiają w frazeologię słowiańską, a ostatnio także w europejsko-kulturalną, twierdząc zgodnie z ogłupiałymi szowinistami francuskimi, że obecna wojna toczy się przeciw — „barbarzyństwu“ germańskiemu...

Kryteryum wyboru między Niemcami a Rosyą, którem jest jej „słabszość“ — jest zupełnie niedorzecznem. Bo skoro raz stajemy na tem beznadziejnem stanowisku, że ani ze strony Rosyi, ani ze strony Niemiec nic możemy się niczego spodziewać, to dalsze pocieszanie się tem, że jednak Rosya jest słabszą niż Niemcy, nie ma żadnego sensu. Byłaby to logika człowieka bezbronnego, który, napadnięty przez dwóch zbójców, jednego z młotem żelaznym, drugiego z kłonicą w ręce, zacząłby szukać ratunku u tego z kłonicą, ponieważ kłonica jest słabszą, niż młot żelazny.....

Rosya jest niewątpliwie słabszą, niż Niemcy, ale bynajmniej nie w stosunku do nas. Nie tylko bowiem cała przeszłość, ale jeszcze bardziej teraźniejszość całego zaboru rosyjskiego dowodzi, że Rosya ma dość siły nie tylko aby nas gnębić i rozwój nasz tamować, ale co więcej, aby nas demoralizować i doszczętnie ogłupiać, jak to widzimy w samym fakcie możliwości pojawiania się takich endecko-realistyczno-postępowych „oryentacyj“....

Czy jednak Rosya może dać Polsce samorząd i czy może go w przyszłości uszanować? Szereg zupełnie nieodpartych argumentów przemawia za tem, że gdyby nawet rząd rosyjski zdobył się na ten akt sprawiedliwości elementarnej wobec Polaków, to już w najbliższej przyszłości musiałby powrócić do polityki analogicznej z jego polityką finlandzką, zmierzającej do zacieśnienia tego samorządu i stopniowego jego zniesienia na rzecz dotychczasowej centralistyczno-unifikacyjnej polityki.

Przedewszystkiem argument psychologiczny. Rosya, która prowadzi obecną wojnę, jest Rosyą nacyonalistyczno-reakcyjną, opierającą się na znanym programie: prawosławia, samodzierżawia i narodowości oczywiście rosyjskiej. Zwycięstwo Rosyi byłoby niesłychanym tryumfem tego właśnie programu, w którym niema miejsca na żadne samorządy, który wyklucza poprostu wszelkie prawa obcych narodowości, twierdząc, że wszystkie one powinny zlać się — w rosyjskiem morzu.... Potrzeba istotnie być albo głupcem, albo zgoła czemś jeszcze gorszem, aby rozumować, że jakiś program polityczny dlatego odnosi zwycięstwo, aby się zmienić w swoją — antytezę....

Tryumf nacyonalizmu rosyjskiego, który na dzisiejszym poziomie kultury rosyjskiej jest poprostu ludożerczym, byłby po zwycięstwie Rosyi tak wielkim, że niema siły, któraby dążenia unifikacyjne tego nacyonalizmu mogła ograniczyć. A przecież bez takiego ograniczenia tych właśnie typowych dążeń nacyonalistycznych nie mogłoby być mowy o jakiemś uznaniu praw Polski jako całości narodowo i kulturalnie odmiennej. Rosya, której olbrzymie zwycięstwo, — bo musiałoby ono być olbrzymiem, — potwierdziłoby słuszność rządzących nią dzisiaj zasad despotyzmu i skrajnego nacyonalizmu, stałaby się państwem krańcowo reakcyjnem. Potrzeba znać historyę panowania Mikołaja I, aby módz nabrać przybliżonego przynajmniej wyobrażenia o tem, na jakie to zawrotne wyżyny pychy i pewności siebie wzbiłaby się wówczas „tryumfująca moskiewska świnia“, że użyję słynnego wyrażenia Mereżkowskiego. Kancelarya Sazonowa mogłaby jeszcze cały tuzin rozmaitych manifestów do Polaków napisać dla użytku rosyjskiego generalissimusa. Nie tylko ulice Warszawy, ale także ulice Lwowa mogłyby być temi manifestami od góry do dołu zalepione, to jednak nacyonalistyczna Rosya pozostałaby tem, czem ją zrobiło zwycięstwo....

Dzisiaj wiadomo już, że rząd rosyjski na długo jeszcze przedtem, zanim wysłał skrytobójców z Belgradu do Sarajewa, już rozpoczął był mobilizacyę. Już w kwietniu i maju zaczęto ściągać syberyjskie pułki na zachód. Więc Rosya przygotowywała się do wojny. W Petersburgu urzędował Delcassé, który podobno nakłaniał rząd rosyjski do ustępstw na rzecz Polski. A jednak mimo tych przygotowań do olbrzymiej wojny i mimo protekcyi Delcassé'go rząd rosyjski nie zdobył się wobec Polaków nie tylko na żadne ustępstwo, ale nawet na spełnienie danych już zobowiązań. Jeszcze w czerwcu Rada państwa odrzuciła po raz drugi projekt rosyjskiego samorządu dla miast Królestwa Polskiego. I znowu powtórzę, że potrzeba być skończonym głupcem albo czemś znacznie gorszem, aby myśleć i chcieć, aby także drudzy myśleli, że Rosya zwycięska nie tylko da nam to, czego nie dała, przygotowując się dopiero do wojny, ale jeszcze — „coś więcej“.

Wiemy, że Synod petersburski ogłosił obecną wojnę jako świętą wojnę prawosławia z wszelkiego gatunku „bezbożnikami“ katolickimi i innymi. We wszystkich cerkwiach rosyjskich od Władywostoku po Warszawę popi rosyjscy wygłaszają kazania, wzywając wiernych do wojny w obronie świętego prawosławia, przedstawiając ją jako pochód krzyżowy prawosławia przeciw innowiercom. A teraz wyobraźmy sobie, że po zwycięstwie, odniesionem w tej prawosławnej wojnie, Rosya daje nagle samorząd, czy „coś więcej“ nawet — komu? Katolickiej Polsce, Polsce reprezentującej tak świetnie Rzym i jego ducha, Polsce należącej każdą myślą swoją do tego znienawidzonego i „zgniłego“ zachodu, który właśnie legł u stóp zwycięskiego nacyonalizmu i prawosławia rosyjskiego....

Nie, zaiste potrzeba samemu stanąć na głowie i to zupełnie pustej, aby w ten sposób na głowie stawiać najniemożliwszą rzeczywistość.

Ale to bynajmniej nie wszystkie argumenty i nie najważniejsze przeciw — endecko-realistyczno-postępowej oryentacyi.

Dalsze przedstawię niebawem.

# Upadek Antwerpii.

(Telegramy c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 11 października.

**Sztab generalny donosi:**
**Wielka kwatera wojenna, 10 października godz. 11 przed południem:**
**Cała twierdza Antwerpii łącznie z wszystkimi fortami znajduje się w naszem posiadaniu.**

## Głosy prasy.

Berlin, 11 października.

Dzienniki omawiają upadek Antwerpii i znaczenie strategiczne zdobytego miasta. „Deutsche Tagesztg.“ pisze: Upadek Antwerpii udowadnia, że Niemcom wystarcza zająć jeden odcinek, aby i resztę rozległej twierdzy zburzyć morderczym ogniem. Zwalenie Antwerpii w jedenastu dniach zapowiada także zwalenie Paryża. Upadek Antwerpii dotyka nie tylko Belgię, ale także, i to jak najdotkliwiej, Anglię, która z Antwerpii uczynić chciała przyczółek mostowy, celem ataku na lewe skrzydło Niemców lub ich tyły. Belgijczycy liczyli na pomoc angielską, która okazała się bez wartości i nie zapobiegła upadkowi Antwerpii.

# Zgon króla Karola rumuńskiego.

Wczoraj po południu otrzymaliśmy z Biura Korespondencyjnego następującą depeszę:

Bukareszt, 10 października.

Król Karol zmarł dzisiaj rano.

Gdy Aleksander Cuza, książę Rumunii, został przez zaprzysiężonych dnia 23 lutego 1866 roku obalony, parlament rumuński na wniosek tymczasowego rządu wybrał księciem hrabiego Flandryi, brata króla belgijskiego. Hrabia Flandryi wyboru nie przyjął, a wtedy zarządzono głosowanie ludowe. Naród wybrał prawie jednogłośnie ks. Karola Hohenzollern-Sigmaringen, który dnia 22 maja 1866 r. odbył wjazd do Bukaresztu.

Wstąpienie jego na tron stało się początkiem nowej ery dla Rumunii. Z początku była w kraju silna agitacya przeciwko księciu Karolowi, który nawet chciał zrzec się tronu. Wojna rosyjsko-turecka w r. 1877 i 1878 była próbą żywotności państwa rumuńskiego. Dawniej podczas wojen z Turcyą, zajmowała Rosya Rumunię, którą rządzili generałowie rosyjscy. Podczas wojny w roku 1877 oświadczył rząd rumuński, że nie pozwoli traktować Rumunii, jako kraju przechodowego dla armii rosyjskiej. Rząd rosyjski zawarł wtedy z rządem rumuńskim umowę, mocą której otrzymał wprawdzie prawo przechodu dla wojsk rosyjskich, ale zobowiązał się szanować całość i niepodległość Rumunii.

Zanim Rosyanie przybyli nad Dunaj, rząd rumuński ogłosił zupełną niezawisłość Rumunii od Turcyi i wstrzymał wypłatę haraczu, który Rumunia uiszczała, jako lenniczka Porty. Gdy Rosyanie pod Plewną znaleźli się w groźnem położeniu, naczelny wódz ich w. ks. Mikołaj, zwrócił się o pomoc do ks. Karola. Armia rumuńska zadecydowała o zdobyciu Plewny. Za tę pomoc Rumunia musiała wiarołomnej Rosyi odstąpić Besarabię, za którą otrzymała Dobrudżę. Po wojnie państwa europejskie uznały niezależność Rumunii, która przystąpiła do pracy nad ugruntowaniem swojej państwowości.

W roku 1881 parlament powziął uchwałę, mocą której Rumunia ogłoszona została królestwem, a w r. 1885 kościół rumuński stał się niezależnym. W ciągu lat nowe królestwo pozyskało sobie w Europie szacunek i zaufanie. Pomna na wiarołomstwo Rosyi, Rumunia stanęła po stronie trójprzymierza i w ostatnich czasach mimo silnych pokus zachowała neutralność.

Król Karol swoimi ściśle konstytucyjnymi rządami pozyskał sobie miłość narodu, który nie skąpił oznak swojego przywiązania, gdy d. 22 maja 1891 r. król obchodził rocznicę 25-letnich rządów swoich. Silne stanowisko Rumunii okazało się po drugiej wojnie bałkańskiej, gdy Rumunia przyprowadziła do skutku traktat bukareszteński.

Podczas obecnej wojny Rosya i Francya pragnęły wszystkiemi siłami skłonić Rumunię do zbrojnego wystąpienia przeciw Austryi, ale bezskutecznie. Rumunia zachowuje ścisłą neutralność.

Jeżeli Rumunia zdołała rozwinąć się tak pomyślnie, to zmarły król ma w tem lwią część zasług.

Oczywiście dzisiaj, właśnie z powodu zgonu króla Karola, wyłoni się niewątpliwie kwestya dalszego stanowiska Rumunii wobec Rosyi z jednej, a trójprzymierza z drugiej strony. Wprawdzie następca króla Karola, a dzisiaj już król Rumunii, zapewnił był stanowczo, że jest zwolennikiem neutralności Rumunii wobec państw w wir wojny wciągniętych, — mimoto nie braknie zapewnie wpływów i intryg, aby Rumunia dała się przeciągnąć na stronę Rosyi.

Najbliższe wypadki dadzą odpowiedź na to pytanie, jakie stanowisko zajmie władca Rumunii wobec burzy wojennej, naokoło jego szalejącej państwa.

---

Zmarły król Karol urodził się 20 kwietnia 1839 r. w Sigmaringen, jako syn księcia Karola Antoniego Hohenzollern Sigmaringen z II nierządzącej linii Hohenzollernów. Matka jego, Józefa, była z domu księżniczką badeńską.

Jak wiadomo, król Karol był od dłuższego czasu ciężko chory na skira w żołądku. Małżeństwo jego było bezdzietne, dla tego adoptował swego bratanka, księcia Ferdynanda Wiktora Alberta, syna starszego swojego brata. Książę Ferdynand uznany został dekretem króla Karola z 18 marca 1889 r. księciem Rumunii, i temsamem następcą tronu. On też wstępuje obecnie na tron Rumunii. Urodził się 24 kwietnia 1865 r. Ożenił się z Maryą, księżniczką Sachsen-Koburg-Gotha.

# WOJNA.

## Powrót cara z inspekcyi wojsk.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 11 października.

(Przez Berlin.) **Car powrócił do Carskiego Sioła. Wedle nadeszłych doniesień, wysłuchał car na polach walki sprawozdań głównego dowódzcy, jako też komendantów, generałów Ruzskiego i Iwanowa. Nadto odwiedził car twierdze: Równo, Brześć Litewski, Białystok, Wilno i Osowiec. W Równem i Wilnie odwiedził rannych żołnierzy.**

## Telegram generała Dankla.

„Korespondenz Herzog“ donosi:

Towarzystwo strzeleckie w Insbruku wysłało telegram gratulacyjny do generała Dankla, który otrzymał koronę żelazną. Generał Dankl odpowiedział następującym telegramem:

„Towarzystwu strzeleckiemu dzięki i pozdrowienie. Idziemy całą siłą naprzód i z pomocą Boga wyprzemy nieprzyjaciela. Do wesołego widzenia się.“

Podpisano: Dankl, generał konnicy.

## Nowy obóz jeńców rosyjskich.

„Korrespondenz Herzog“ donosi:

W miejscowości styryjskiej Knittelfeld powstanie nowy obóz dla jeńców rosyjskich. W 26 barakach, które znajdują się w budowie, będzie pomieszczonych 16.000 jeńców.

## Z Czerniowiec.

Dzienniki czeskie przynoszą nowe zajmujące szczegóły o obecnem położeniu w stolicy Bukowiny. Według relacyj zbiegów z tego miasta, rosyjski wojskowy komendant miasta, generał Jewgenij (?), nałożył z początku na miasto kontrybucyę w sumię 600.000 rubli, na prośby jednak starosty i biskupa prawosławnego Repty, zniżył ją do sumy 300.000 rubli. Jednakże nie wypłacono i tej sumy, między obywatelstwem zebrano tylko 150.000 rubli. Ale wkrótce i ta kontrybucya została przez generała zwrócona, ponieważ komendant wojsk austryackich, które zajęły Kamieniec Podolski na Podolu rosyjskiem, zwrócił także kontrybucyę, nałożoną początkowo na to miasto.

Rządy rosyjskie w Czerniowcach mają ten sam charakter, co we Lwowie. Rubel ma kurs 3 K 20 h. Ponieważ brakuje drobnych pieniędzy, dwukoronówki austryackie rozcinają ludzie na połówki i ćwiartki(?). Magistrat czerniowiecki...

# Podhajecka odysea.

2

Napisał L. G.

Jesteśmy wreszcie za rogatką miasta. Trwożne myśli pierzchają, bo oto już i zabudowania dworca widać zdala i wiele wozów zdąża w tym samym kierunku, więc jasne, że ludzie tak śpieszą do owego „ostatniego“ i „jedynego“ pociągu.

Lecz za miastem nowe trudności w przeprawie.

Na gościńcu i po polach stoi tyle wojska i fur wojennego trenu, że ledwie krok za krokiem jechać możemy. Naraz kazano nam stanąć, a nasz gospodarz wdaje się w rozmowę z żołnierzami. Od nich dowiadujemy się, że czekają tu na nieprzyjaciela i że trzeba prędko uciekać, bo lada chwila zacznie się bitwa i będą „streliat“. Mówiąc to, żołnierz, pełen animuszu, przymrużył jedno oko i trzymając karabin na „rast“, zrobił charakterystyczny ruch palcem, imitujący spuszczanie karabinowego kurka.

Na tę wiadomość obie nasze towarzyszki podróży w krzyk. Tam w domu matka sama została, a tu będą strzelać, więc trzeba wracać, bo Moskale jeszcze matkę zabiją... I obie w lament.

Ojciec zbladł, i krzyknął: — Czego krzyczysz? Zaraz, zaraz nawracamy!

— Jakto? — wtrąciłem — a na dworzec mnie pan nie odwiezie, to przecie już tak blisko...

— To mnie nic nie obchodzi, muszę wracać! — to mówiąc, zjechał przez niewielki rów na ściernisko i nawrócił, a nasze walizki wyrzucił na gościniec i pojechał z powrotem do miasta.

Zostaliśmy na drodze wśród fur, sami, z ciężkimi pakunkami, bezradni, opuszczeni, między miastem a dworcem, a przed nami i za nami stoi kilkanaście tysięcy wojska z armatami i bitwa może za kilka chwil się rozpocznie...

Do dworca jednak niedaleko, więc trzeba sobie radzić. Zgodzony za 2 korony pachołek, przewiesza nasze walizy przez ramię i zdążamy na stacyę.

Zbliżamy się do celu, lecz cóż to? Dworzec opustoszały, zamknięty, żywego ducha w nim niema.

„Ostatni“ i „jedyny“ pociąg odszedł jeszcze rano o godz 10, zostawiając za sobą tysiące zawiedzionych rozbitków, którym uroczyście z urzędowych „najmiarodajniejszych“ źródeł zaręczano, że pójdzie dopiero o czwartej po południu.

Co tu robić? Żadna fura nas wziąć nie chce, choćby miejsce było, każdemu się bowiem zdaje, że z mniejszym ciężarem prędzej ucieknie. Piechotą iść nie sposób, bo pakunki zbyt ciężkie, na placu boju stać nie możemy...

Płacę tedy pachołkowi jeszcze koronę i proszę go, aby mi zaniósł rzeczy do pobliskiego pałacu pana C... właściciela Podhajec. Ruszamy tam, aby u znajomego pana wyprosić bodaj jednego konika dla ruszenia w dalszą drogę. Sądziłem, że choćbym właściciela nie zastał, to tam będzie ktoś z oficyalistów lub służby, który nam pomocy nie odmówi.

Zostawiwszy żonę przy pakunkach w bramie, idę przez wspaniały park i zajazd do pańskiej rezydencyi. Głucho i pusto wszędzie, tylko barwiste pawie, jak złowróżbne puszczyki, drą się na ogrodzie.

Wchodzę do otwartego na ścieżaj pałacu. Na straży stoją smutne dwa jamniki i bardzo ładny rasowy pies owczarski, który, obwąchawszy mnie, puszcza bezkarnie naprzód. Przechodzę przez wszystkie pokoje wspaniale urządzonej siedziby, nigdzie żywej duszy. W olbrzymim, jak kościół salonie, kosztowne meble z mahoniów i palisandrów kryją swoje plusze i jedwabie pod drelichowymi pokrywcami, a przez weneckie okna, wychodzące na morze kwiecistych kobierców, przelewają się złote strumienie rozradowanego słońca i tysiącem tęczowych barw i odblysków zawisają na wspaniałych zwierciadłach, pozłocistych pająkach i kandelabrach. Lęk mnie zdjął w tem ozłoconem pustkowiu, bo czuć tu jeszcze tchnienie i duszę z żalem żegnającego swą umiłowaną siedzibę gospodarza, a już znać na każdym kroku zbrodniczą rękę grabieży i rabunku.

Świadczą o tem powyrywane i rozrzucone po podłodze szuflady misternych biurek, szaf i kantorków, otwarte w jadalnym pokoju drzwiczki kunsztownie rzeźbionego kredensu, na którym zostawiono niedopite flaszki starych win i koniaków, porzucone na podłodze zwoje płótna, które znać uważano za rzecz mniej kosztowną, pootwierane na ścieżaj szafy z resztą jedwabnych damskich sukien, obszytych misternemi koronkami.

Objąłem jednym rzutem okiem tę całą błyszczącą niedolę i uciekłem co żywo z tej kosztownej pustki, która przed godziną może jeszcze służyła ku miękiej wygodzie możnego pana, rozbrzmiewała gwarem, śmiechem, szczęściem domowego życia, a obecnie stała się jaskinią piratów, jutro zaś będzie łupem najeźdzcy. Za kilka dni błyszczące parkiety wzorzystej posadzki zaścielą się barłogiem śmieci i gnoju, na miękich pluszowych taboretach, puchach, wezgłowiach, rozpierać się będzie wróg spanoszony, butny i dumny z domniemanego zwycięstwa, wkońcu te cacka, wspaniałe meble i błyskotki w drzazgi się rozsypią i staną się pastwą płomieni i kartaczy. I wśród tego morza barwistych kwiatów i zieleni cztery nagie, spękane ściany zapatrzą się, jakby zdziwione ciemnymi oczodołami swych niegdy okien na zgliszcza i gruzy tego skrawka ziemi, który wczoraj jeszcze oddychał pełnią życia, bogactwa, wesela, rodzinnego szczęścia.

Takie myśli cwałowały mi w głowie w powrotnej drodze z wspaniałego zajazdu do bramy, gdzie wśrów cienistych świerków w smutnem zamyśleniu na walizach oczekiwała mnie biedna towarzyszka mojej niedoli. Nie rzekliśmy słowa, porozumieliśmy się oczami, z miny mej odgadła, że nic nie wskórałem.

Wpadłem jeszcze na sąsiadujący z pałacem folwark. U wejścia na straży stał olbrzymi kundys, snać niedawno z obroży spuszczony. Z obawy, że się na mnie rzuci, począłem się umizgać do niego słodkiem cmokaniem, lecz on traktował mnie widocznie jako wspólnika niedoli, bo przysiadł na tylnych łapach, zawył żałośnie i spojrzał mi z takiem współczuciem w oczy, jakby rzec chciał: — Towarzyszu! obaśmy rozbitki, bezdomni, opuszczeni!

Poszedłem tedy śmiało naprzód, lecz w pustych zabudowaniach nie zastałem żywej duszy prócz całej czeredy kur, kaczek i indyków na podwórzu i w ogrodzie, którym obfitą strawę zostawiono na pożegnanie na ziemi i w glinianych miskach.

Wróciłem na gościniec. Próbowaliśmy jeszcze raz szczęścia u przejezdnych, lecz wszelkie w tym kierunku podjęte usiłowania nie odniosły skutku. Wreszcie jeden z jadących żydów zgodził zawieść nas do Zawałowa za 12 koron.

W ten sposób dostaliśmy się wreszcie na marną wiązkę słomy, osadzoną na tylnych osiach nędznej furki i po dwugodzinnem bardzo przykrem trzęsieniu i obijaniu się o „literki“ drabin, dotarliśmy na Uhrynów i Jabłonówkę do Zawałowa. Droga wiodła przez prześliczną okolicę wąwozami wśród wyniosłych i zalesionych wzgórz, w pośród pól i ogrodów, pełnych dojrzałej kukurydzy, słoneczników i czerwono kwitnących łanów tytoniu. Łany te, to jakby najwspanialsze ogrody zdobne tysiącami kwiecia, przegradzane dywanami zielonej murawy, przepasane złotemi smugami ściernisk i znaczone ciemnemi kopami ściętej koniczyny lub rzędami bujnych sadów, których drzewa uginają się pod ciężarem dojrzałych owoców. Nad tem wszystkiem przeczysty, uśmiechnięty lazur nieba, pogoda wspaniała, bez skwaru, bez wiatru, bez kurzu. Powietrze ciche i czyste, jakby zachęcić chciało do oczekiwania jakiejś ważnej nowiny. A ta nowina tak zagadkowa, niepewna!

A i w duszach tego tłumu, co ciągnie drogą skupiony w skamieniałym bólu — niepokój, zwątpienie, rozpacz, bo nikt nie wie, co mu przyniesie niepewne jutro, czy wróci kiedy w rodzinne zagrody, czy nie straci dorobku całego życia!

(C. d. n.)

wiecki, który Rosyanie pozostawili w urzędowaniu, wydał bony po 10, 20 i 50 hal.

W mieście panował z początku wielki brak artykułów żywności, skutkiem czego powstała drożyzna. Później jednak zaczęli rosyjscy kupcy z Bessarabii dowozić różne artykuły żywności, a komenda rosyjska zarządziła przywiezienie większej ilości chleba dla uboższej ludności. Komendant wydał obwieszczenie, w którem oznajmia, że wojsko, o ile niema urzędowej legitymacyi do rekwizycyi, musi za wszystko płacić gotówką.

## Niemiecka główna kwatera.

**Wiedeń, 10 października.**

„N. Fr. Presse" podaje z berlińskiego „Lokal-Anzeigera" opis głównej kwatery niemieckiej na terenie wojny we Francyi. Znajduje się ona obecnie w pewnem francuskiem mieście, liczącem około 20.000 mieszkańców, w odległości około 50 kilometrów za frontem. Majętniejsi mieszkańcy tego miasta zbiegli, w myśl obwieszczenia burmistrza, rozlepionego na murach miasta, powoli jednak zbiegowie zaczynają wracać.

Cesarz Wilhelm mieszka w zbytkownym pałacu pewnego starego patrycyusza. Dom otacza wspaniale utrzymany ogród. Kuryerów z codziennemi sprawozdaniami przewożą automobile w ciągu trzech dni do Berlina i z powrotem przez Luksemburg i Kolonię. Oprócz tego istnieje bezpośrednie połączenie telegraficzne i telefoniczne ze stolicą. W orszaku cesarza znajduje się obok jego adjutantów także trzech lekarzy. W lokalu banku „Credit Lyonnais" mieści się cesarski gabinet armii i marynarki.

Naczelny sztab generalny ulokował się w pięknej, starej i bardzo obszernej prefekturze. W większym hotelu urzęduje ministeryum wojny. Tutaj pracują także pełnomocnicy wojskowi większych niemieckich państw związkowych. Kanclerz mieszka w śródmieściu w starym patrycyuszowskim domu. Do głównej kwatery wojennej należą dalej: sekretarz państwowy urzędu spraw zagranicznych, sekretarz państwowy urzędu marynarki, szef wojskowego departamentu kolejowego, artyleryi polnej, amunicyi, służby sanitarnej, wreszcie inni wysocy wojskowi funkcyonaryusze, oraz kapelan polowy. Mała liczba zagranicznych attachés wojskowych znajduje się także w głównej kwaterze wojennej.

Austryę zastępuje tam marszałek polny-porucznik hr. Stuergkh i pułkownik bar. Bienerth.

## Sytuacya w Rosyi.

Wiedeńska „Korrespondenz Rundschau" donosi via Kopenhaga:

Celu podróży cara, który po cichu opuścił Carskie Sioło, nie podano do wiadomości. Jeszcze przed jego odjazdem odeszły na teren wojny całe wagony z obrazami świętych, które miano rozdać wśród żołnierzy.

Liczba zbiegów, uciekających z zachodnich gubernij do wnętrza Rosyi, wzmaga się. Według sprawozdania radcy miejskiego Bachuna z Moskwy, także w tem mieście znajduje się wiele zbiegów, którzy pochodzą z zachodnich miast i cierpią wielką nędzę.

Według wiadomości z Warszawy, pociągi, odchodzące na wschód, są przepełnione zbiegami, ponieważ uspokajająca odezwa gubernatora Warszawy do ludności nie wywarła żadnego wrażenia.

Gradonaczalnik Petersburga, ks. Oboleński, zakazał na czas wojny wszechrosyjskiemu Towarzystwu Literackiemu i Związkowi dla badań naukowych odbywać posiedzenia, przyczem, jako motyw, otwarcie podał, że do tych korporacyj nie ma zaufania.

Gubernator Wiatki, Czerniawski, nałożył na publicystę Possego karę pieniężną stu rubli za to, że w publicznym wykładzie odważył się poczynić ujemne uwagi o Anglii i Francyi, a podnieść zasługi Niemiec koło kultury.

## Suchomlinow szefem sztabu generalnego.

Jak z Petersburga donoszą, rosyjski minister wojny Suchomlinow został zamianowany szefem sztabu generalnego. Jest on znanym jako jeden z wybitnych członków rosyjskiej partyi wojennej. Z początkiem tego roku oświadczył on w rozmowie z redaktorem „Birżewych Wiedomostiej", że Rosya jest zupełnie gotową do wojny. W ostatnich dwóch latach był Suchomlinow kilka razy we Francyi i odbył wiele konferencyj z francuskim generalissimusem Joffrem. Uchodzi w Rosyi za organizatora nowożytnej rosyjskiej artyleryi i za „persona grata" u cara. Jako generał gubernator Kijowa w latach 1904 i 1905 Suchomlinow krwawo stłumił ruch wolnościowy. Przed wybuchem wojny zadawał sobie trudu, by zataić po cichu zarządzoną mobilizacyę. Jeszcze na krótko przed wybuchem wojny dał słowo niemieckiemu ambasadorowi i niemieckiemu attaché wojskowemu w Petersburgu, że Rosya nie myśli o mobilizacyi.

## Dzienniki rosyjskie o Galicyi.

Warszawski „Dzień" donosi pod datą 26-go września: Jak donoszą „Birż. Wiedomosti", zaprowadzono już normalny ruch kolejowy w Galicyi w miejscowościach zajętych przez wojska rosyjskie.

Zarząd dróg południowo-zachodnich zaproponował swemu agentowi, który dzierżawił kioski z gazetami na stacyach, aby natychmiast zorganizował sprzedaż gazet rosyjskich na stacych węzłowych w Galicyi, zajętych przez armię rosyjską.

Jak donosi „Gołos Moskwy" w Galicyi przyłączono do sieci dróg południowo-zachodnich 1.027 wiorst wybornie urządzonych dróg.

Z Odessy do Galicyi rozpoczął się wywóz produktów. Wielkie jest zapotrzebowanie mąki, cukru, sadła i innych produktów spożywczych.

## Dotychczasowa wojna na morzu.

Badacz historyi wojen napotyka nieraz zadziwiające analogie, w których ukazują się zarysy pewnych praw historycznych. Analogie te pojawiają się w różnych czasach pod względem organizacyi wojska, taktyki i strategii, nietylko na lądzie, lecz i na morzu. Właśnie w obecnych czasach sposobności do takich analogij dostarcza wojna, prowadzona na morzu między Anglią a Niemcami.

Napoleon rozbił wszystkie za jego czasów utarte zapatrywania o wojnie i jej prowadzeniu i zbudował nowożytną strategię, na idei zniszczenia opartą. Przed nim panowała razem z taktyką linearną, strategia wojny pozycyjnej, i nawet taki wódz, jak Fryderyk Wielki, tylko w małej mierze czasem się z pod tych zasad emancypował. Nie szło wtedy o zniszczenie przeciwnika, ale głównie o zachowanie swojego wojska, o niepokojenie przeciwnika drobnemi środkami i o zdobywaniu zapomocą różnych manewrów prowincyj, twierdz i miast. Celem obrony strategicznej znów było niepozwolić nieprzyjacielowi na obsadzanie kraju, chociażby za cenę rozpraszania własnych sił przez rozległy system kordonowy. Napoleon nie troszczył się o zachowanie ziemi jako ziemi; celem jego było zniszczenie siły nieprzyjacielskiej przez cios taktyczny, a wszystkie jego subtelne kombinacye strategiczne służyły tylko na to, aby stworzyć najkorzystniejsze ku temu celowi warunki. Głównym przedmiotem operacyj dla niego była siła nieprzyjacielska, a jeżeli w grę wchodził także przedmiot geograficzny, to tylko jako środek do wzięcia w obroty tamtego, właściwego przedmiotu operacyjnego.

Zasady napoleońskie panowały przez cały wiek XIX i teraz jeszcze są one powszechnie uznawane. Zostały one zastosowane także do wojny morskiej. Za przyczynę niepowodzeń floty rosyjskiej w wojnie rosyjsko-japońskiej uważają właśnie zaniedbanie tej zasady napoleońskiej: myśleć nie tyle o całości własnej, co o zniszczeniu przeciwnika. I słusznie; cóż bowiem pomogła Rosyi cała eskadra w Porcie Arthura, najwspanialsza, jaką kiedykolwiek Rosya posiadała, i czemuż należy przypisać jej ostateczną klęskę, jeżeli nie tej małodusznej strategii? Również jednej z przyczyn klęski morskiej pod Cuszimą należy szukać w tem, że komendant floty rosyjskiej powodował się bardziej tą myślą, by z flotą nienaruszoną zajechać do Władywostoku, niż aby wdrożyć bezpośrednią akcyę przeciw nieprzyjacielowi.

Mimo to dziś widzimy, że ani flota angielska, ani niemiecka nie szukają sposobności do taktycznych ciosów, lecz obie stoją w zabezpieczonych portach i starają się zachować swoją pełną siłę do przyszłych operacyj. Wygląda to tak, jakgdyby zasada napoleońska utraciła już swój kurs w strategii morskiej.

Dzięki swej liczebnej przewadze, flota angielska szczęśliwie spełniła przynajmniej część swego ważnego zadania. Zabezpieczyła transport angielski wojsk lądowych do Francyi. Flota niemiecka nie próbowała jej w tem przeszkodzić, zadowala się tylko gerylasówką przeciw handlowi angielskiemu i poszczególnym angielskim okrętom wojennym. Z drugiej strony i angielska flota o ile możności się szanuje. Na pozór powinna ona była angażować się w obronie angielskich okrętów handlowych; powinna też była, gdyby chciała by agresywną, przez mniej lub więcej ścisłą blokadę odciąć flotę niemiecką od morza, poza lekkiemi siłami tej blokady ustawić gotowe do boju gros swoich okrętów wojennych, aby niemiecką flotę, chcącą przerwać blokadę, zniszczyć ciosem taktycznym. Nic z tego się nie stało; gros angielskiej floty stoi spokojnie w portach i szanuje się na przyszłe czasy, poprzestając na zamknięciu handlu i wód od północy Wielkiej Brytanii dla handlu niemieckiego.

Mimo tego wszelka krytyka strategiczna zachowania się obu flot byłaby dziś przedwczesną, zwłaszcza, skoro brak o wiadomości wielu miarodajnych dla tego postępowania momentach. Jest ono widocznie uzasadnione, a wypływa z niego tylko to jedno, że zasada bezwzględnego niszczenia w wojnie morskiej dziś nie panuje bez pewnych zastrzeżeń.

Berliński profesor uniwersytetu Delbrück ukuł w przeciwstawieniu do strategii zniszczenia (Niederwerfungsstrategie) pojęcie strategii osłabiania (Ermattungsstrategie) — i starał się wykazać, że obie te metody strategiczne są okolicznościami uzasadnione i w historyi kolejno się powtarzają. A chociażbyśmy się i nie zgodzili na taką systematykę pojęciową berlińskiego profesora, ponieważ każda wojna jest sama dla siebie czemś jedynem, musi być osądzaną według swoich własnych kryteryów a nie według szablonów, to jednak takie rozróżnienia mają niejakie znaczenie.

I tu właśnie nasuwają się pewne analogie. Obie floty stoją w portach, unikają bitew, szanują się, i starają się przeciwnikowi zaszkodzić drobnymi środkami: zajmowaniem okrętów handlowych, minami, łodziami podwodnemi itd. Otóż wojska lądowe w drugiej połowie wieku XVII oraz w wieku XVIII postępowały tak samo. Szanowały się na bezpiecznych pozycyach, i szkodziły sobie wzajemnie przez zabieranie trenu i przez gerylasówkę. I podobnie, jak historyk, — który wskutek swego zawodu musi się i strategią zajmować, — uznaje postępowanie owoczesnych strategów za racyonalne, tak samo i dziś, zachowanie obu flot jest uzasadnione warunkami obecnej wojny. Niemcy i Anglia pragną się wzajemnie osłabić, mimo to ich strategia nie jest słabą, choć np. niecierpliwa Francya wytyka angielskiej flocie bezczynność, a w Niemczech domorosła krytyka strategiczna dlatego tylko nie podnosi głosu, że znaną jest liczebna przewaga floty angielskiej nad niemiecką, i że niemieccy marynarze olśniewają efektownymi epizodami, urozmaicającymi monotonię „strategii męczenia".

## Przy zmianie adresu.

Administracya „Nowej Reformy" prosi usilnie, aby przy zmianie adresu podawano koniecznie także miejscowość i pocztę, w której dotąd „Nową Reformę" odbierano. Najdogodniejsze zawiadomienie o zmianie adresu jest w tej formie: „Należy posyłać dziennik nie do N., lecz do X."

## Widmo zimy we Francyi.

Od sprawozdawcy, stojącego na usługach pism neutralnych, otrzymuje „Vossische Ztg." kilka dobrych uwag o położeniu ludności cywilnej we Francyi:

„Wkroczenie Niemców sprawiło zamięszanie wśród 15 milionów Francuzów, które się teraz chaotycznie skłębiły i znajdują się w ustawicznym popłochu, bez odpoczynku, bez stałego pożywienia, bez ubrania odpowiedniego do pory roku, a do tego w ciągłem podrażnieniu i przygnębieniu. Życia nomadycznego w permanencyi nie zniesie nawet 10 proc. z tych 15 milionów, gdy nastanie pora zimowa. Muszą wymrzeć lub podupaść zupełnie, bo niema ani śladu jakiejś organizacyi, któraby się zajęła ich dolą. Pewien wyższy oficer powiedział mi pod Melun: „W tej najstraszniejszej ze wszystkich wojen ginie we Francyi więcej cywilnych, niż żołnierzy". Oficer ten widział, jak w ciągu jednego tygodnia pogrzebano pod Melun, Nogent, Sezanne i Montmirail tysiące ludzi cywilnych. Rząd oczywiście nie wydaje list tych strat, bo taka lista byłaby jednym wielkim krzykiem rozpaczy, donośnym w całym kraju.

„Do kampanii zimowej jednak także wojsko absolutnie nie jest przygotowane. Środki żywności są, byleby połączenia z portami funkcyonowały. W portach wszystko tanie, owoce i wiktuały psują się, a w środkowej Francyi drożyzna i widmo głodu. Dezorganizacya w ruchu kolejowym święci formalne orgie. Również zarządy magazynów wojskowych wyczerpały swe środki. Gdzieś widocznie zepsuła się wielka maszynerya dla zaopatrzenia milionowego wojska w żywność i amunicyę. Każdy wie, że się ta maszyna zacięła i szuka przyczyny, jeden zwala winę na drugiego, słychać kłótnie, łajania. Chaos z dnia na dzień staje się coraz bardziej katastrofalnym. Mundurów brakło już z początkiem wojny. Setki tysięcy rezerwistów nie mogło być na czas umundurowanych. O zimie nawet wcale nie myślano. A teraz odzywają się głosy przestrogi, że zaczyna się wyczerpywać amunicya. Nawet oficerowie, posądzani o zbyt wielki pesymizm, zapewniają, że Francya pod względem amunicyi nie wytrzyma dłużej, niż do końca roku, ponieważ „wygodziła" Belgii i Anglii, zwłaszcza tej ostatniej, pożyczając im działa, karabiny, kule i granaty. Pewien pułkownik, przydzielony do wielkich urzędów aprowizacyjnych, mówił mi, nie wdając się w szczegóły: „Biada, jeżeli zima zbyt wcześnie nastanie! Francya była oszczędzoną przez trzydziestoletnią wojnę. Ale w tych dwóch miesiącach wojny zakosztowała naraz wszystkich okropności trzydziestoletniej wojny. Jak przeżyje następne dwa miesiące, jeżeli Włochy nam nie pomogą, to dla mnie jest zagadką. Szczęśliwy, kto stoi na froncie. Ma widoki zwyciężyć lub zginąć. My jednak, którzy stoimy poza frontem, i jesteśmy odpowiedzialni za wyżywienie walczących, za zaopatrzenie ich w amunicyę a także za wyżywienie niewalczących, bo władze cywilne zupełnie zawiodły, od wielu dni w poczuciu grożącego nieszczęścia nie możemy zmrużyć oczu".

## KRONIKA.

**Kraków 11 października.**

**Następny numer „Nowej Reformy"** wyjdzie dzisiaj o **pół do 1 w nocy.**

W razie potrzeby, wydany będzie po południu dodatek nadzwyczajny.

**Złoty jubileusz kapłaństwa ks. arcybispupa Symona.** Dzisiaj obchodzi ks. arcybiskup Symon, proboszcz kościoła N. P. Maryi, złoty jubileusz kapłaństwa. Liczni przyjaciele i uczniowie dostojnego jubilata przygotowali z tego powodu uroczystość, która się dzisiaj odbędzie.

Ks. arcybiskup Symon otrzymał święcenia kapłańskie w Rzymie dnia 10 października 1864 r. i już w dniu następnym odprawił prymicye nad grobem św. Piotra w Bazylice watykańskiej. Powróciwszy do Petersburga w r. 1864, mianowany został profesorem tamtejszej akademii duchownej. W r. 1876 został kanonikiem katedralnym łucko-żytomierskim. W r. 1877 z powodu podejrzeń o utrzymywanie tajemnych stosunków z Watykanem, zmuszony przez rząd opuścić akademię, zamieszkał przy katedrze w Żytomierzu, gdzie w roku 1883 przeszedł do miejscowego seminaryum duchownego, jako profesor dogmatyki, posunięty równocześnie na godność prałata w kapitule katedralnej. W r. 1884 wrócił do Petersburga i został zamianowany rektorem akademii. Na tej godności papież Leon XIII mianował go w r. 1890 swoim prałatem domowym, a w 1891 prekonizował biskupem zenopolskim. Równocześnie został naznaczony ks. biskup Symon sufraganem mohilewskim i oficyałem konsystorza mohilewskiego. W r. 1897 mianowany został przez papieża Leona XIII biskupem płockim, nie objął jednak rządów z powodu konfliktu między nim a rządem w sprawie języka w dodatkowem nabożeństwie i w nauczaniu kościelnem. Oczywiście ks. biskup Symon bronił języka polskiego w nauczaniu kościelnem i nabożeństwie pozaliturgicznem i w tym duchu wydał objaśnienie dla swoich proboszczów. Za to rząd rosyjski ukarał ks. biskupa Symona, odstawiając go żandarmami dnia 15 lipca 1897 r. do Odessy na wygnanie. Stąd uwolniony został dopiero w r. 1901, kiedy na propozycyę papieża Leona XIII zrzekł się biskupstwa płockiego. W zamian za to otrzymał od papieża w tym samym roku tytuł arcybiskupa Attalii, od rządu rosyjskiego zaś prawo mieszkania, gdzie się mu podoba, z zabronieniem jednak wszelakiego sprawowania jakichkolwiek funkcyj w Rosyi. Od tego czasu zamieszkał ks. arcybiskup w Rzymie, oddając się pracom naukowym. W r. 1905 z polecenia papieża Piusa X badał stosunki wśród Polaków amerykańskich. W roku zeszłym na życzenie księcia biskupa Sapiehy objął ks. arcybiskup Symon rządy parafii kościoła N. P. Maryi w Krakowie.

Dostojnemu kapłanowi-wygnańcowi składa dzisiaj w dniu 50-letniej rocznicy jego kapłaństwa z głębi serca najszczersze życzenia cała Polska: „ad multos annos".

**Z Naczelnego Komitetu Narodowego.** Departament Skarbowy N. K. N. prosi wszystkich posiadaczy puszek z ofiarami na cele narodowe, jak na Polski Skarb Wojskowy, Drużyny strzeleckie, Bartoszowe, Sokole i t. p., aby zechcieli przesłać je do biura Oddziału II Dep. Skarb. **przy ulicy Poselskiej l. 8, parter,** gdzie na życzenie wydawane będą próżne puszki na Legiony Polskie. Zawiadamia zarazem, że w biurze tem są do nabycia **pierścionki pamiątkowe srebrne** po 5 K, alpakowe po 2 K i **metalowe odznaki narodowe** po 1 K 50 h. Biuro to wydaje w dalszym ciągu obrączki żelazne w zamian za ślubne złote i przyjmuje dary w kosztownościach. Konieczność dobrego zaopatrzenia Legionistów wobec zbliżającej się zimy wymaga znacznej ofiarności i tylko wydatne poparcie społeczeństwa pozwoli Komitetowi spełnić nałożone nań w tej mierze obowiązki.

**Wszelkie dary dla prowiantury polskiego Legionu Zachodniego** składać należy od dnia dzisiejszego w Rynku, Krzysztofory, II piętro, od godziny 9 do 12 przed południem i od 4 do 6 po południu. Przyjmuje się także książki i pisma dla rannych Legionistów.

**O zapasy żywności.** Z magistratu piszą nam: Od szeregu dni badają komisye wojskowe ilość zapasów środków żywności ludności cywilnej miasta i wydają poświadczenia zaprowiantowania. Osoby, których powyższa komisya nie zastała w domu lub też osoby, które w chwili badania komisyi nie posiadały dostatecznej ilości prowiantów, a następnie zapasy uzupełniły, mogą wnieść do magistratu podanie z prośbą o wydelegowanie komisyi, celem powtórnego zbadania zapasów i uzyskania poświadczenia zaprowiantowania. Podania te, w których należy podać dokładny adres (ulicę, liczbę domu, oraz położenie mieszkania) można wnosić do dnia 15 października 1914 r. Zwraca się przytem uwagę, że osoby, u których komisya nie badała jeszcze zapasów, winny zapasy te mieć przygotowane i oczekiwać przybycia komisyi, gdyż nie jest wykluczonem, że komenda twierdzy nie będzie później delegować dodatkowej komisyi.

**Podziękowanie.** Za 50 butelek wina, ofiarowanego dla chorych żołnierzy na stacyę kolejową składa p. Hermanowi Fritschowi serdeczne podziękowanie Adela Zollowa.

**Z dyrekcyi szkoły wydziałowej żeńskiej im. Konarskiego.** Dyrekcya szkoły wzywa uczenice III i IV klasy pospolitej, aby się zgłosiły do wpisów we wtorek 13 b. m. od godz. 2—4 po południu w klasztorze św. Andrzeja przy ul. Grodzkiej.

**Następujący profesorowie szkół średnich** zechcą się zgłosić w biurze agrarnem, ul. Karmelicka 27 I piętro, w niedzielę 11 b. m. o godz. 11 przed południem po odbiór płacy: Ks. Mateusz Sokołowski Lwów; ks. Jakób Głąb Lwów; Jan Ostrowski Brzeżany; Karol Kwieciński Tarnopol; Antoni Strzelecki Gorlice; Józef Braszka Drohobycz; Józef Wątorek Tłumacz; Rudolf Schechtel Przemyśl; Władysław Schneiberg Rzeszów; Eugeniusz Grzędzielski Sambor; ks. Sylwester Binek Lwów; Stanisław Galik Lwów; Józef Trzos Lwów; Andrzej Juzefik Lwów; Maryan Barański Kołomyja; Bolesław Grodecki Kolomyja; Julian Szpytkowski Kołomyja; Józef Jaworski Stryj; Stanisław Teodorczuk Stryj; Stanisław Mydlarczyk Dębica; Ludwik Wygrzywalski Tarnów; Józef Lipiński Horodenka; Aleksander Lux Stanisławów; Zygmunt Reiss Drohobycz. *Prof. Tadeusz Kistryn.*

**Co się dzieje we Lwowie?** Dr W. Strumiński zamieszcza w warszawskim „Dniu" z dnia 24 września opowiadanie o losach mieszkańców Lwowa dra Kasznicy, który automobilem przyjechał ze Lwowa do Warszawy. Zdaniem dra Strumińskiego, podczas znanej paniki, uciekło ze Lwowa około 40.000 mieszkańców w różne strony Austryi. Niektóre domy są zupełnie puste.

Wkroczenie armii rosyjskiej do miasta odbyło się zupełnie spokojnie. Ludność katolicka pochowała się po domach, tylko żydzi witali owacyjnie wkraczających żołnierzy rosyjskich. W kilka dni po okupacyi Lwowa życie przybrało obraz normalnego wyglądu. Wojskowe władze rosyjskie zawiesiły wydawnictwo urzędowej „Gazety Lwowskiej". Z pism, zdaniem dra Strumińskiego, wychodziło wówczas tylko „Słowo Polskie".

Ludności daje się odczuwać w wysokim stopniu drożyzna i brak niektórych artykułów żywności. Poczyniono starania, aby z Odessy dowozić do Lwowa cukier, herbatę i t. p.

Najdotkliwiej jednak dokucza Lwowianom brak wszelkiej wiadomości o losach krewnych, którzy albo służą w wojsku lub legionach, albo uciekli na zachód w panicznym strachu. Opowiadanie to podkreśla stanowczo, że wojska rosyjskie nie popełniły we Lwowie żadnego gwałtu.

**Los Niemców z Galicyi wschodniej.** Jak wiadomo, mieli Niemcy we wschodniej Galicyi kilkanaście swoich kolonij. Tymczasowa okupacya rosyjska tej części kraju położyła kres istnieniu tych kolonij; wsie niemieckie opustoszały. Mieszkańcy ich uciekli, pozostawiwszy cały swój dobytek. Zamożniejsi uciekli do Wiednia, osierocone dzieci bez opieki wyprawił pastor protestancki Zöckler do Austryi Górnej. Dalszą opiekę nad niemieckimi zbiegami z Galicyi wschodniej, których los jest pożałowania godny, objął niemiecki „Schulverein".

**Szczucin, 6 października.** (Podwójne bombardowanie. — Przemarsz wojsk. — Legiony.) Cicha nasza nadwiślańska mieścina, szumiąca od czasu do czasu tylko rozgwarem małomiejskich ploteczek, przeżyła w ostatnich czasach straszne wprost chwile prawdziwej wojny i podwójnego bombardowania ze strony Rosyan. Pierwsze bombardowanie miało miejsce 23 września, drugie 1 b. m. Moskale strzelali z pod Pacanowa, położonego z drugiej strony Wisły. Szkody były niewielkie: uszkodzenie wieży kościelnej, 1 domu, zabicie 15 gęsi proboszczowi i uszkodzenie bufetu kolejowego. Z ludzi zginął jeden żołnierz i to od kamienia z wieży kościoła. Mimo to ostrzeliwanie spokojnego miasteczka zrobiło swoje: wywołało pomiędzy ludnością, zwłaszcza izraelicką, ogromny popłoch i paniczną wprost ucieczkę. Były to chwile pełne jakiejś obłędnej grozy.

Przez niejaki czas bawiły w miasteczku i okolicy liczniejsze oddziały wojska austryackiego, które kilka dni z rzędu odbyło przemarsz w tych stronach. Bawił również u nas oddział Legionistów pod wodzą Piłsudzkiego. Ludność przyjmowała naszych żołnierzy wprost entuzyastycznie. Komenda Legionu była stacyonowana w pobliskim Lubaszu.

P. Dudek, właściciel Rożkowy, zdołał wyekwipować 30 Legionistów i odstawić ich do Dąbrowy. Czyn ten patryotyczny zasługuje na uznanie.

## Ze świata.

**Pogrzeb austryackiego generała na polu bitwy przez Rosyan.** Czeskie „Narodni Nowiny" donoszą: W tych dniach przybył do szpitala w Miskowcu raniony w bitwie nadporucznik, przydzielony do sztabu generała polnego zbrojmistrza barona Wodniańsky'ego, który padł na północnym placu boju. O jego śmierci i pogrzebie na placu bitwy opowiedział ów nadporucznik następujące ciekawe szczegóły: Baron Wodniansky właśnie studyował otrzymane dopiero co nowe rozkazy naczelnego dowództwa armii, gdy na cały nasz sztab posypał się prawdziwy deszcz kul z rosyjskich karabinów maszynowych. Znajdowaliśmy się wtedy wpośród naszych oddziałów, atakujących nieprzyjaciela. Ogień był gwałtowny. Kula raniła mego konia. Szybko zeskoczyłem z niego i w tej chwili zobaczyłem, jak generał spada z konia. Kula ugodziła go w pierś — śmiertelnie; umarł w jednej chwili. Musieliśmy z tej niebezpiecznej pozycyi cofnąć się natychmiast i nie zdążyliśmy wziąć ze sobą zwłok generała. Tylko jeden nasz lekarz pozostał przy rannych, gdy przyszli Rosyanie. Kapitan rosyjski zbliżył się do naszego lekarza i zapytał go: „Czy to generał?". Lekarz potwierdził. Wówczas kapitan zwrócił się do swego oddziału i rozkazał pochować generała z wszelkiemi honorami wojskowemi. Potem przejrzał ubranie generała, wyjął papiery, listy, pieniądze i kosztowności, i wszystko wręczył naszemu lekarzowi.

Tymczasem żołnierze wykopali grób, a kompania sformowała się w szeregi. Czterech żołnierzy złożyło zwłoki do grobu. Kapitan zakomenderował modlitwę, a potem honorowe salwy, poczem grób zasypano. Naszego lekarza kapitan rosyjski uwolnił z nakazem, aby zawiadomił nasze władze o tem, że generała pochowano z należnemi mu honorami.

**Samobójcze ostrzeliwanie aeroplanu.** Amsterdamski „Telegraaf" opowiada, że gdy minionego piątku nad Antwerpią ukazał się niemiecki „gołąb", ostrzeliwano go z fortów szrapnelami tak zacięcie, a tak nieostrożnie, że jemu samemu nie wyrządzono żadnej szkody, natomiast poraniono dużo ludzi w mieście, a dwóch zabito. Jeden szrapnel wpadł przez dach na łóżko w kuchni, lecz nie pękł. Inny spadł na dom 78-letniego rentyera Fontyna, właśnie w chwili, gdy Fontyn wyszedł na balkon, aby zapytać sąsiada, czy jeszcze widać „gołębia". Szrapnel, pękając, zniszczył mur między balkonem a oknem i oderwał Fontynow głowę. Stało się to właśnie w chwili, gdy tuż obok żona jego i córka, napatrzywszy się na aeroplan, zasiadły do picia kawy.

**Niemieckie kontrybucye.** — Do berneńskiego „Bundu" donoszą z Bordeaux, że według sporządzonego tam urzędowego spisu niemieckich kontrybucyj w Belgii i we Francyi, wykaz ich przedstawia się następująco: Bruksela 200 milionów franków, prowincya Liége 50 milionów franków, miasto Liége 10 milionów franków, Louvain 100 tysięcy franków, Lille 7,200.000 franków, Armentieres 500.000 franków, Roubaix i Tourcoing 1 milion franków, Termonde 1 milion franków, prowincya Brabant 450 milionów franków, Gandawa 100.000 franków i nadto 2.200 cygar, 220 beczółek wody mineralnej, 100 rowerów i 10 motocyklów, Amiens 1 milion franków i 100.000 cygar. Razem te kontrybucye wynoszą 721,500.000 franków, z czego jednak tylko bardzo mała część została faktycznie zapłaconą. I tak Bruksela zapłaciła tylko 30 milionów franków.

**Wydalenie przywódców socyalistycznych z Paryża.** Wedle doniesień dzienników rotterdamskich, generał Galliéni rozkazał wydalić z Paryża wszystkich przywódców organizacyj socyalistycznych za agitacyę antiwojenną. Między wydalonymi jest pięciu posłów do parlamentu francuskiego.

**Dowódcy francuscy.** Z ogłoszonego obecnie przez „Temps" szczegółowego sprawozdania z wielkiej bitwy nad Marną i Oise we Francyi, po raz pierwszy dowiedziała się publiczność nazwisk komenderujących generałów francuskich. Tak więc na prawem skrzydle dowodzi generał Sarrail, pod Verdun i nad górną Mozą Langle, koło Vitry le Francois Foche, pod Sezanne d'Espery, Manoury dowodzi skrajnem lewem skrzydłem i oszańcowanym obozem pod Paryżem.

**Szewc Voigt z Koepenick** dał znowu znak życia. Jak donoszą pisma francuskie, po wypowiedzeniu wojny zabiło serce szewcowi Voigtowi żywiej w piersi i zgłosił się na usługi ojczyzny. — Przyjęto go wprawdzie, ale wyznaczono mu miejsce działania w jednym z warsztatów wojskowych w Erfurcie, gdzie pracuje bardzo przykładnie przy sporządzaniu mobilizacyjnego obuwia.

**1.000 zakładników.** Jak donoszą dzienniki szwajcarskie, francuskie wojska podczas pobytu swego na ziemiach rzeszy niemieckiej wzięli z różnych miast i miejscowości przeszło 1.000 zakładników, których wywieziono do Francyi.

**Niemcy budują mosty we Francyi.** Jak donosi „Vossische Zeitung", wojska francuskie podczas swego odwrotu przed Niemcami zburzyły we Francyi i Belgii 28 wielkich mostów kolejowych. Obecnie 25 tysięcy ludzi z niemieckich pułków kolejowych i z pobliskich nadreńskich fabryk odbudowuje z powrotem wszystkie zburzone mosty z możliwym pośpiechem. Robotnicy pracują nad tem dzień i noc.

**Dalekonośność broni.** Jak wielkim jest przewrót w nowożytnym sposobie prowadzenia wojny, dokonany przez ciągłe ulepszanie broni palnej, tego dowodzą różne sprawozdania, nadchodzące teraz od korespondentów wojennych ze wszystkich terenów wojny. Rzecz szczególna jest przytem, że „postęp" na tem polu zaznacza się dopiero od pół wieku. Przed 50 laty strzelba niosła tylko na 250 m., i na tym „stopniu doskonałości" pozostawała przeszło 200 lat, bo od r. 1640 do 1857. To znaczy, że wojny Ludwika XIV, walki czasów rewolucyjnych, zwłaszcza walki napoleońskie, a nawet wojna krymska poprzestawały na karabinach, które z odległości 250 m. już nie były skuteczne. Dopiero w r. 1857 gładką lufę karabina zastąpiono ciągnioną, i przez to siła rzutu wzrosła od razu na 600 metrów. Ten rezultat wydawał się wówczas całemu światu cudownym, ale już w r. 1866 francuski kapitan, Shassepot, wynalazł karabin o kalibrze 15 mm., niosący na 1.200 metrów — rezultat, o którym 10 lat przedtem nikt nie „marzył". Karabiny „szaspotowe" wypróbowali Francuzi po raz pierwszy 4 listopada 1867 r. podczas zajęcia Rzymu i walk z Garibaldczykami, i zaraz potem wprowadzono je w wojsku francuskiem, ale w r. 1870/71 okazały się gorszymi od pruskich. Karabin szaspotowy ważył 3 kg. 300 g., karabin Grasa, wprowadzony w r. 1874. 4 kg. 200 g., a bił na odległość 1.800 m. W 15 latach tedy podniesiono siłę nośną karabinów o 1.550 m., chociaż przez 217 lat wystarczało 250 m. W tym samym czasie postąpiło także ulepszanie karabinów w Austryi, Prusiech i Włoszech. Wprowadzono karabiny repetyerowe, które dawały 16 strzałów na minutę i niosły na 3.000 m. Dziś mają karabiny mniejszy ciężar, łatwiejsze są w użyciu i niosą na 4.000 m. z chyżością 800 m. na sekundę. Także rewolwery, wynalezione w r. 1850,

powiększyły swą nośność z 30 m. na 100 m., potem na 200, w końcu na 1.000 m. Wobec tych rezultatów techniki strzelniczej najnowszych czasów warto przypomnieć, jakiemi środkami walki musieli się zadowalać starożytni. Włócznia niosła na 25 m., proca na 80 m., a procnicy balearscy byli z tego sławni, że rzucali kamienie na 100 m. Łuk, którego używano jeszcze do połowy XV wieku, niósł na 80 do 100 m., kusza na 100 do 110 m., stara strzelba, opierana na widełkach, nie dalej jak na 150 m., muszkiet na 180 m., a potem ów karabin, na którego 250-metrowej nośności świat tak długo poprzestawał.

**Koniec wystawy księgarskiej.** Z Lipska donoszą: Wystawa księgarska „Bugra" cieszyła się w ostatnich tygodniach zwiększoną frekwencyą. Stało się to głównie z przyczyny, że zarząd wystawy obniżył cenę wstępu do połowy, i że także restauratorzy i właściciele piwiarń obniżyli ceny potraw i napojów. Jako ostatni dzień trwania wystawy oznaczono 18 października. Wielkie narodowe święto, dzień poświęcenia pomnika bitwy narodów pod Lipskiem, będzie także ostatnim dniem wystawy „Bugra".

**Trzęsienie ziemi.** Obserwatoryum w Chebie zanotowało — jak donosi telegram — trzy bliskie trzęsienia ziemi. Dwa słabsze wstrząśnienia zostały zanotowane przez seismografy dnia 7 b. m. wieczorem o godzinie 6 minut 26 i o godzinie 6 minut 32. O godzinie 9 minut 32 nastąpiło silniejsze wstrząśnienie w odległości 160 kilometrów. Odchylenie trzęsienia ziemi wynosi 0·1 milimetra.

### Na „Czerwony Krzyż"

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Urzędnicy i robotnicy młyna parowego w Bieńczycach 16 K.

**Mianowanie.** Cesarz zamianował Władysława Chmielewskiego, radcę dworu i naczelnika oddziału sprawiedliwości przy rządzie krajowym w Sarajewie, szefem sekcyjnym.

**Uczenice szkoły XXVIII im. Zygmunta Krasińskiego i XLII z Pędzichowa** mają się zgromadzić w budynku szkoły Pędzichów 13 w poniedziałek 12 b. m. o g. 1 po południu. 7018

### REPERTUAR
**artystów Teatru miejskiego w sali Teatru Nowości, Starowiślna 21.**

Niedziela, dnia 11 października: „Rewizor z Petersburga", komedya w 5 aktach M. Gogola.

## Rozszerzenie ruchu pociągów pocztowych.

**Kraków, 11 października.**

Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie ogłasza:

Na liniach Orłów—Nowy Sącz—Tarnów i Nowy Sącz—Jasło rozpoczął się po chwilowej przerwie normalny ruch pociągów pocztowych, zawartych w ściennym rozkładzie jazdy ark. V. oraz przewóz artykułów spożywczych.

## Zgon sekretarza stanu kardynała Ferraty.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Rzym, 11 października.**

**Kardynał sekretarz stanu Ferrata umarł wczoraj po południu.**

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

**z dnia 11 października.**

**Wiedeń.** Jak „Dziennik dla rozporządzeń wojskowych" donosi, cesarz zamianował następcę tronu, arcyksięcia Karola Franciszka Józefa, właścicielem pułku piechoty nr 19, którego ostatnim właścicielem był arcyksiążę Franciszek Ferdynand.

**Stanowisko Macedonii.**

**Sofia.** Agencya telegraficzna bułgarska ogłasza następujący komunikat: Bułgarski poseł w Niszu podjął niedawno u serbskiego prezydenta ministrów kroki z powodu nieznośnych rządów w Macedonii, wskutek których cierpią tamtejsi Bułgarzy. Z komentarzy, jakie się pojawiły w prasie serbskiej, wnosić należy, że prezydent ministrów, Pasicz, w swojej odpowiedzi nie znalazł ani dość przekonywującego tonu, ani też przekonywujących argumentów, aby odeprzeć zażalenia posła bułgarskiego, lub też przedłożonym przez niego życzeniom zadość uczynić.

**Sojusz włosko-bułgarski?**

**Sofia.** Agencya telegraficzna donosi, że wiadomość greckiego pisma „Makedonia" jakoby włoscy delegaci znajdowali się w Sofii celem zawarcia włosko-bułgarskiego entente, mającego na celu wspólną akcyę ,jest zmyśloną.

**Konstanca—Konstantynopol.**

**Bukareszt.** Rumuńskie towarzystwo żeglugi wstrzymało ruch między Konstancą a Konstantynopolem.

**Dżuma w Salonikach.**

**Paryż.** Agencya Havasa donosi z Saloniki, że urząd sanitarny w Salonikach ogłosił miasto za nawiedzone dżumą.

**Ruchy floty amerykańskiej.**

**Sztokholm.** Z Nowego Jorku donoszą telegraficznie, że prawie cała flota oceaniczna Stanów Zjednoczonych Ameryki wyruszyła na południe. Od obsadzenia wysp Marszałkowskich przez Japończyków odbyła się żywa wymiana depesz między gabinetami w Waszyngtonie, Londynie i Tokio.

## Delegaci ukraińscy w Sofii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Sofia, 11 października.**

„Cambana" wita przyjazd dwóch delegatów prowadzących agitacyę dla oswobodzenia Ukrainy, adwokata lwowskiego Hankiewicza i kooperatora Meleńskiego.

# Klęski Rosyan.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

**Wiedeń,** 11 października.

Urzędowo ogłaszają:
Dnia 10 października w południe.

## Odparcie Rosyan pod Przemyślem.

**Wczoraj usiłował nieprzyjaciel przedsięwziąć jeszcze jeden szturm na front południowo-wschodni Przemyśla, który załoga odparła, wśród ciężkich strat dla atakujących. Wsteczne ruchy Rosyan przed twierdzą stały się potem ogólnemi. Front zachodni musieli w zupełności opróżnić. Kawalerya nasza już tam wkroczyła. Nieprzyjaciel, zmieszany szybkością operacyj w Królestwie i w Galicyi, usiłował wprawdzie atak swój na twierdzę kryć przez wysunięcie oddziałów wojskowych na zachód, nie mógł jednakże nigdzie dotrzymać miejsca wobec naszych nadchodzących armij.**

## Zwycięstwo pod Łańcutem.

**Pięć do sześciu rosyjskich dywizyj piechoty, które ustawiły się koło Łańcuta, znajdują się w odwrocie, w formie ucieczki, ku Sanowi.**

## Klęska pod Dynowem.

**Tak samo rosyjska dywizya kawaleryi i brygada piechoty, które zajęły wzmocnioną pozycyę na wschód od Dynowa, zostały po krótkim oporze odparte.**

Wojska nasze wszędzie następują nieprzyjacielowi na pięty.

## Wyparcie z Węgier.

Także Węgry będą prawdopodobnie wkrótce zupełnie oczyszczone z błąkających się jeszcze oddziałów nieprzyjaciela w komitatach Marmarosz i Besztercze Naszod.

Zastępca szefa sztabu generalnego, **von Hocfer**, generał major.

# Walki w Karpatach.

**(Telegramy c. k. Biura korespondencyjnego.)**

**Budapeszt,** 11 października.

Komendant korpuśny Tersztyansky wystosował do burmistrza Budapesztu dra Barczi następującą depeszę: Wojska mego korpusu armii wypróbowanego już **w gorących walkach,** także i teraz spełniły swój obowiązek. **Po kilkodniowych walkach odparliśmy wśród szczególnie trudnych warunków nieprzyjaciela na drugą stronę granicy** i przy tej sposobności zabraliśmy **1000 jeńców.** Cieszę się, że mogę tę wiadomość obwieścić stolicy.

**Generał kawaleryi Tersztyansky.**

Generał Tersztyansky wystosował także do namiestnika na Morawach br. Bleylebena telegram z życzeniami z powodu dzielnego zachowania się żołnierzy pospolitego ruszenia z Moraw w kilkudniowych walkach w górach.

## Zgon króla rumuńskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Bukareszt,** 11 października.

Król umarł o 6 i pół rano. Wiadomość o śmierci króla Karola rozpowszechniły nadzwyczajne wydania dzienników. Wywołała ona wszędzie tem większe wrażenie, że stan króla jeszcze w piątek był lepszy, niż dni poprzednich. Pogorszenie nastąpiło tak szybko, że lekarz przyboczny, przybywszy, mógł już tylko stwierdzić śmierć z powodu osłabienia serca.

Na gmachach wywieszono czarne chorągwie. Ministrowie zebrali się rano na naradę, poczem wyjechali do Sinaja.

**Berlin,** 10 października.

Cała prasa poświęca gorące wspomnienia zmarłemu królowi rumuńskiemu, który cieszył się powagą w całej Europie i który szczególnie koło Rumunii wielkie położył zasługi, gdyż jemu zawdzięcza ten kraj, iż stał się państwem nowoczesnem. Dzienniki zgodnie wskazują na to, że król Karol od samego początku wojny światowej, mimo wszelkich zakusów ze strony trójporozumienia, oświadczył się za neutralnością Rumunii i wyrażał silne przekonanie, iż nowy król obejmie tę jego politykę w spuściznie.

## Flota rosyjska koło Rumunii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Bukareszt,** 11 października.

Jak dzienniki donoszą, flota rosyjska, składająca się **z 8 wielkich i 10 małych okrętów,** w piątek przed południem widzianą była w drodze na południe koło Konstancy.

## Antwerpia.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

**Kopenhaga,** 11 października.

Korespondent „Berlingske Tidende" w Antwerpii podaje następujący opis ostrzeliwania miasta: Rozpoczęło się ono punktualnie o północy **z wielką gwałtownością. Bomby padały coraz gęściej.** O godz. 2 nad ranem **ostrzeliwanie doszło do punktu kulminacyjnego.** Położenie było **straszne.** Powietrze wskutek wybuchu bomb było zepsute. Jadąc do Holandyi widział korespondent **Antwerpię w płomieniach. Nad miastem unosiła się łuna** i ogromny dym. Ciągle wybuchały **granaty,** które w ciemnościach rozsypywały się, **jak gwiazdy.**

**Berlin,** 11 października.

Z powodu zdobycia Antwerpii panuje w mieście uroczysty nastrój. Domy są udekorowane.

**Londyn,** 11 października.

(Via Berlin.) „Times" donosi z Roosendaal, że naczelny komendant holenderski wysłał 1200 żołnierzy ze środkami żywności dla zbiegów belgijskich na granicy.

## Mianowania w generalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Wiedeń,** 11 października.

Dziennik dla rozporządzeń obrony krajowej donosi: Cesarz zarządził urlopowanie generała kawaleryi bar. Giessla, komendanta VIII korpusu, na jego prośbę, oraz uwolnienie generała kawaleryi Koloszwaryego, komendanta XI korpusu we Lwowie, na jego prośbę, ze względu na stan zdrowia. Marszałek polny porucznik Lubicic, komendant 45 dywizyi piechoty obrony krajowej, został komendantem XI korpusu, przy równoczesnej nominacyi. zbrojmistrzem. Generał major Gustaw Smejkal, komendant IX brygady piechoty, mianowany został komendantem 45 dywizyi piechoty obrony krajowej, generał major Emil Lischka, komendant 26 brygady piechoty obrony krajowej, mianowany został komendantem 26 dywizyi piechoty obrony krajowej.

„Dziennik dla rozporządzeń wojskowych" donosi, że cesarz zamianował generała piechoty Swetozara Boroevica komendandantem trzeciej armii.

Na własną prośbę ze względu na stan zdrowia uwolnieni zostali generał piechoty Meixner, komendant VII korpusu i marszałek polny porucznik Gerstenberger, komendant 27 dywizyi piechoty. Marszałek polny porucznik Wiktor Scheuchenstuhl, komendant 9 dywizy piechoty otrzymał komendę VIII korpusu; marszałek polny porucznik Artur Arz, komendant 15 dywizyi piechoty otrzymał komendę VI korpusu; marszałek polny porucznik Albert Dietrich, komendant forteczny w Sarajewie, został po superarbitrowaniu jako niezdolny do służby przeniesiony w stan spoczynku oraz otrzymał krzyż kawalerski orderu Leopolda. Marszałek polny porucznik Andrzej Feilgriessler, komendant 32 dywizyi piechoty został przy równoczesnej nominacyi generałem piechoty mianowany komendantem VII korpusu. Marszałek polny porucznik Karol Kutek, komendant 26 dywizyi obrony krajowej, zamianowany został komendantem XVII korpusu przy równoczesnej nominacyi generałem piechoty. Generał-major Alfred Schenk mianowany został komendantem 15 dywizyi piechoty, Ludwik Fabini komendantem 8 dywizyi piechoty, Jerzy Scharitschner komendantem 16 dywizyi piechoty, Ferdynand Kosak komendantem 27 dywizyi piechoty, Franciszek Daniel komendantem 9 dywizyi piechoty, generał-major Oskar Haala komendantem fortecznym w Sarajewie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca.
**Michał Konopiński.**

## Nadesłane.

**(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)**

### Poszukiwanie zaginionych.

**GENA LEITNEROWA** mieszka obecnie **we Wiedniu IV, Schleifmühlgasse 5, Tür 7.** 6816-7

**Babel de Fronsberg Hugo,** c. k. nadporucznik żandarmeryi, prosi o podanie adresu jego matki i siostry **Maryi,** tudzież brata **Gustawa,** pod „c. k. Oddziałowa Komenda żandarmeryi **w Bochni".** 6925-3

**Władysław Musiał, Nowy Sącz,** ul. św. Kunegundy 45, poszukuje żony i córek. 6865-3

Proszę dać znać o sobie pod adresem: **Wien,** IX, Spitalgasse 21, T. 5. **Dr Salomea Sierota.** 6899-2

**Hawlik Karol,** c. k. nadporucznik żandarmeryi, prosi o podanie adresu jego matki **Maryi,** tudzież trojga dzieci: **Jerzego, Maniusi, Marty** i służącej **Franciszki Zabczak,** pod „c. k. oddziałowa Komenda żandarmeryi **w Bochni".** 6926-3

**Michał Terlecki,** adwokat z Drohobycza, obecnie w Krakowie, pensyonat „Helena" prosi o podanie adresu żony **Neonili z Łopatyńskich Terleckiej.** 6998-3

**Piechowscy** z Brzeżan poszukują **Miny Piechowskiej** ze Lwowa i **Marcelów Rutkowskich** z Brzęźca. O wiadomości proszę pod adresem: Józef Dobrowolski, Bank rolniczy, Frysztat, Śląsk austr. 6933

**P. Nawojskiej,** żony inżyniera z Rohatyna, proszę o doniesienie mi, gdzie pozostawiła moje pakunki, podane jej przez p. Tarnowską do wagonu w Stryju. Stanisław Brun w Rabce. 6932

Proszę o podanie adresu **Kazimiery Małeckiej,** która wyjechała do Drohobycza. Kto poda miejsce pobytu, otrzyma 30 K. Józef Małecki, wachmistrz żandarmeryi, obecnie w Bochni. 6935

**Witold Piasecki, Zakopane,** z listami pp. Tchórzewskich, prosi o podanie adresu **Jadwigi Bodzińskiej** lub jej rodziców. 6934

Porucznik **Włodzimierz Milanowski,** obecnie na urlopie **w Zakopanem,** prosi o wskazanie miejsca pobytu żony jego **Stefanii Milanowskiej** z Wareża. Rodzina jej przebywa w Starym Sączu. 6940

**Malwina Borecka** z córką z Sądowej Wiszni poszukuje męża, **Andrzeja.** Mieszka w Grybowie u p. Jana Gruca, razem z Józefem Boreckim, bratem, z Gródka Jagiellońskiego. 6981

Ktoby wiedział, gdzie przebywa **Wilhelmina Dudzińska z dziećmi** z Barszczowic pod Lwowem, raczy donieść pod adresem: Józefa Kratzer, **Podgórze,** Rynek główny l. 8, II piętro, przy Krakowie. 7004-2

Proszę o podanie adresu p. **Trojanowskiego,** urzędnika, z Winnik pod Lwowem, który po opuszczeniu Lwowa miał zamiar udać się do Jasła. Stefan Hrycyszyn, kadet rezerwowy, Związek „Moravia", Berno, ul. Pańska 12-14 (Morawy). 6999

**Paula Bańska, Kraków,** plac Maryacki 5, prosi o wiadomość o swym bracie **Emilu Bańskim,** urzędniku cłowym w Brodach i o matce **Maryi Bańskiej.** 7007

**Bogdanowie Krzysztofowiczowie** proszą swoich krewnych i znajomych o wiadomości. Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 13, u dra St. Poźniaka. 7005

Ktokolwiekby coś wiedział o losach **Adama Szediwego,** jednorocznego ochotnika, kaprala 14 kompanii, 30-go pułku piechoty, raczy donieść: **Kraków,** ul. Helclów nr 5, II p. **Modliszewski,** lub **Cieszyn,** Altmarkt nr 13, II p. **Szediwy.** 6997-2

O wiadomość o **Helenie Grünberg z synkiem Józiem** z Winnik koło Lwowa, prosi Wawrzyniec Ryncewicz, Zakopane, willa „Jurand", ul. Chałubińskiego. 6930-3

**Inż. Karol Gawron** prosi o podanie jakichkolwiek wiadomości o bracie **Józefie,** geometrze miejskim z Jarosławia pod adresem: Tarnów, c. k. Starostwo. 7016-2

Każdego, ktoby znał miejsce pobytu **Teodory Domaradzkiej** wraz z dziećmi, zamieszkałej przed zawieruchą wojenną w Tarnopolu, prosi o podanie jej adresu Zygmunt Nuzikowski, Kraków, Szewska 2. Bar Amerykański. 7017

Ktoby wiedział o miejscu pobytu, względnie szarży i pułku legionisty **Mieczysława Trzaski** z IV kompanii konnego „Strzelca" ze Lwowa, raczy powiadomić Zofię Zielińską, Nowy Sącz, poste restante. 7014

Ktoby wiedział o obecnem miejscu zamieszkania, oraz o losie rodziny **Juliana Wasyleńki,** nadleśniczego z Budzanowa, powiat Trembowla, zechce podać wiadomość pod adresem: **Mikołaj Starzewski w Lanckoronie,** obok Kalwaryi Zebrzydowskiej. 7015

Proszę o adres swej córki **Jadwigi Schweizerówny,** nauczycielki, z Kołomyi. Dr Karol Schweizer, radca sądu ze Lwowa, obecnie Königgrätz, Dlouha ulice 200, I p. 6942

**Tadeusz Muzyka, Wigstadtl,** Śląsk austr., lat 13, syn woźnego magistratu ze Lwowa, poszukuje swych rodziców. 6941

**Zygmunt Stadnicki,** kierownik szkoły w Bursztynie, prosi o wiadomość, gdzie znajduje się jego żona **Ludwika i dwie córeczki,** pod adresem komendanta oddziału sanitarnego w Trenczynie, Edmunda Libańskiego. 6943

Kto zna obecne miejsce pobytu **Anieli Ostaszewskiej,** nauczycielki z Kulikowa obok Lwowa, **Oresta** i **Maryi Kozłowskich,** nauczycieli z Rohatyna, raczy donieść pod adresem: Franciszek Łańcucki, Feldkanzl. Reg. 30, Ersatzbatail., Sopron (Węgry). 7020

Inżynier **Wacław Alda** wraz z braćmi niech poda swój adres rodzicom do Wieliczki, ulica Kozirożek 47. 6989

**Adam Younga** z Trzcieńca prosi o podanie miejsca pobytu swej żony **Ilony** z Łozińskich Younga i córki **Janiny,** które wyjechały z okolic Krosna około 19-go września b. r. Adres: Szencz bei Pressburg, Landwehr-Ergänzungsbezirkskommando. 6987

**Pragłowski Rajmund, Zator,** prosi rodziny i znajomych o adresy. 6971

Kto wie o miejscu pobytu **Rybickiego** z Naporzec, raczy zawiadomić żonę Sewerynę Rybicką w Starym Sączu, dom Bocheńskiego. 6970

**Stefan Traczewski** prosi o wiadomość o stryju swym **Stanisławie.** St. Traczewski, Ołomuniec, Piltenstrasse nr 4. 7019

Szukam szwagra mego **Ozjasza Citrona,** gorzelnika w Potoku, blisko Rohatyna. Proszę o wiadomość pod adresem: Zeider Leon, Budapeszt, VII, Dohany utcza 26. 7021

Ktoby wiedział o mężu moim **Kazimierzu Skockim,** który 31 sierpnia b. r. wracał ze stacyi Pałahicze do Tłumacza, raczy mię zawiadomić. Wincenta Skocka, Nowy Targ, ul. Długa l. 40. 6986

**Stanisława Batycka,** żona urzędnika Banku Przemysłowego ze Lwowa, obecnie w Nowym Sączu, ul. Tarnowska l. 6, poszukuje męża **Jana Włodzimierza Batyckiego,** rezerwowego kadeta (Landsturm Rgmt. 34, Komp. 2) i prosi o podanie wiadomości o nim. 6991

**Kazimierz Herman,** sędzia ze Złoczowa, obecnie Neustift obok Ołomuńca, Hubertusgasse nr 155, prosi o adres siostrzeńca **Juliusza Ziemby** ze Lwowa. 6976

**Przemyśl** — Szczytowej o obecny adres proszę. T. i nazwisko, Biała, poste-rest. 6975

**Hieronim Ways,** obecnie w Mszanie Dolnej, poszukuje swego brata **Bolesława Waysa,** nadkomisarza straży skarb., i żony **Heleny** Ways z córką. 6983

**Józef Kurowski,** dyr. gimn. bocheńskiego, przebywa w Czarnym Dunajcu (poczta w miejscu) i prosi o wiadomość, gdzie znajduje się jego bratowa **Kazimiera Kurowska,** żona naczelnika sądu ze Żmigrodu z dziećmi. 6972

**Huculak Julia z dziećmi** przebywa u Karola Hliniaka w Grybowie. Poszukuje męża **Piotra Huculaka,** woźnego sądowego z Głogowa. 6982

**Płaza Michał** raczy mi donieść o sobie i o **Padewskich.** J. Konieczny, Praga, II, Skolska ul. 24, I p., u p. Holub. 6980

Feldfebel **Antoni Franz** 89. p. p., obecnie w Parkany (Węgry), posukuje swej żony **Maryi Franzowej** ze Skołyszynia obok Jasła.

Feldfebel **Józef Miałkowski** 89 p. p., obecnie w Parkany (Węgry), poszukuje swej żony **Ludwiki Miałkowskiej** ostatnio z Gródka Jagiellońskiego.

Podoficer rachunkowy **Jan Bernakiewicz** 89 p. p., obecnie w Parkany (Węgry), poszukuje swej żony **Julii Bernakiewicz,** ostatnio w Jaśle zamieszkałej. 6965

Porucznik **Adam Grzybowski, Zboró,** Węgry, poste rest., prosi o podanie adresu jego żony **Ireny,** która do końca sierpnia przebywała w Bolechowie. 6948

**Józef Weinberger, Frywałd** (Freiwaldau), Śląsk austr., Reservespital nr 4, prosi o wiadomości o swej rodzinie z Horyńca. 6979

Poszukuję żony **Zofii wraz z dziećmi** i proszę, aby zaraz do mnie przyjechała. Stanisław Wesołowski, St. Georgen obok Cili (Styrya). 6964

Poszukuję żony **Kazimiery,** nauczycielki z Krywotuł Starych obok Ottynii. Albin Starczewski, k. u. k. Feldjäger Bataillon nr 18, Vychodna, Liptó megye (Węgry). 6977

**Józefa Jarosza** ze Starej Soli poszukuje syn **Janek,** który przebywa u pp. Turkowskich, dawniej w Mielcu, obecnie w Wadowicach. 6995

**Wendekerów z Łąki ad Sambor** wyczekują w Wadowicach. 6996

**Eugenia Małochleb** w Wadowicach prosi o powiadomienie, gdzie się znajdują jej rodzice, którzy z końcem sierpnia wyjechali ze Lwowa do Tarnowa, a stamtąd do Zakopanego lub za Wiedeń. 6997

**Dr Józef Aleksiewicz,** lekarz-porucznik ze Lwowa, prosi o podanie adresu prof. **Abrahama** i **Macheka** ze Lwowa. Prosi również o wiadomość o swej żonie **Zofii,** pozostałej jeszcze 31 sierpnia we Lwowie, i matce swej, która ostatnim pociągiem wyjechała ze Sambora w kierunku: Sianki. Adres: K. k. Inf. Divis. San-Anstalt 43, Feldpost nr 26. 6929

**Kusztelanówna Henryka** ze Lwowa poszukuje matki **Florentyny Kusztelanowej** z Ostryni i prosi o wiadomość pod adresem: Himberg bei Wien, Mühle des H. Raab. 6864

Żandarm **Karol Kałat w Krynicy** poszukuje swej żony ze Złoczowa. Ktoby znał jej obecny adres, zechce go podać. 6868

Proszę znajomych o łaskawe podanie adresu **Maryi Łańcuckiej** z Przemyśla pod adresem: Geneja Bolesław, Nowy Sącz, ul. Lwowska 52. 6898

**Bereś Mieczysław** z okolicy Rzeszowa, ośmioletni chłopiec, przebywający w Krakowie (adres poda Administracya „N. Reformy"), prosi o wiadomość o ojcu swym Franciszku Beresiu, kolejarzu, który z Rzeszowa wyjechał w stronę Krakowa. 7000

Jako klientka **Dra Aleksandra Karpfa** z Przeworska, proszę o podanie mi miejsca jego pobytu pod adresem: **Zofia Wyczałkowska, Zakopane, willa Jadwiniówka,** ulica Zamoyskiego. 7003 1 2

**Kupię omnibus**

na 6—8 osób, kryty płótnem żaglowem. Zgłoszenia: Urząd pocztowy w Liszkach pod Krakowem. 6990 1 2

**Absolwent** wyższej szkoły realnej (z odzn.), dobry rysownik, poszukuje odp. zajęcia lub **przygotowania uczniów** (ewent. z łaciną) Wiadomość: Kraków, ul. Piotra Michałowskiego 4, I p. 7001 1 2

**Zdolny bufetowiec**

znajdzie umieszczenie w handlu **Lucyana Górki w Nowym Sączu.** 6984 1 3

**Urząd pocztowy**

Lubień obok Myślenic poszukuje **pomocnicy pocztowo-telegraficznej.** 6985

**Kto poszukuje** nauczyciela, rutynowanego pedagoga do dzieci szkół posp. w Krakowie lub za obrębem, polecić się może pod adresem: **„Nauczyciel"** poste restante **Kraków I,** za okazaniem kwitu inseratowego. 6995 1 3

**Kupuję i sprzedaję:**

palta, futra i ubrania męskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 6994 1 5

**POKOJE**

z utrzymaniem. Ul. Karmelicka 46, II piętro, na prawo. 7008 1 20

**Z powodu**

zwinięcia interesu 3 konie i wózek do sprzedania. Ulica Wielicka l. 14 w Podgórzu. 7006 1 2

**Potrzebny pomocnik**

z działu kolonialnego. Oferty pisemne proszę składać w firmie „H. Fritsch", Mały Rynek. 2726 3 3

**Poszukuję zastępstwa**

restauracyi, trafiki większej, administracyi majątku, lub jakiegokolwiek zajęcia. **Uczciwa praca** poste restante **Kraków.** 6909 2 3

**Apteka rentowna**

w małem mieście, poszukuje starszego, spokojnego **magistra.** — Apteka owa jest do sprzedania na dogodnych warunkach. Zgłoszenia: Apteka, Czchów. 6617 4 0

**Poszukuję rodziny Wiederspielów** z Rozwadowa i proszę o podanie ich miejsca pobytu. — Helena Weinstein, Kraków, ul. Starowiślna 43. 6911 2 3

**O Eleonorze Zofii Ślęczek** oczekuję wiadomości, Kraków, św. Filipa 5, II, lewo. 6937 2 2

Ktoby wiedział, gdzie przebywa **Stanisław Zasławski** ze Lwowa, raczy mnie zawiadomić. Zasławska, Rabka, willa Janówka. 6936

Ktokolwiek wie o miejscu pobytu **Franciszka Pika,** aptekarza ze Stryja, raczy nas uwiadomić Lewakowska w Zakopanem, ul. Ogrodowa. 6938 2 5

**Adam Jezierski** ze siostrami mieszka w Ostrawie Polskiej u Hermana Fischa. 6762 3 3

Ktoby wiedział, gdzie przebywa **Maksymilian Leitner,** c. k. nadkomisarz skarbowy z Monasterzysk, i **Stefania Marszałek,** proszę bardzo o łaskawe doniesienie Cecylia Marszałek, Kraków, Starowiślna 46. 6882 3 3

**Rodziców moich i rodzeństwo** proszę o podanie mi swego adresu. **Emil Gross,** Bielsko, Grand-Hotel. 6883 3 3

**Stanisława, Stefana i Kazimiery Przybyłkiewiczów** prosi o podanie adresu Władysław Przybyłkiewicz, Kończyce Małe przy Moraw. Ostrawie. 6896 2 4

**Heleny Szufel i 3 dzieci z Jarosławia** poszukuje mąż. Adres: — **Leon Szufel** poste restante **Preszburg** (Węgry). 6727 7 7

Ktoby wiedział o miejscu pobytu mej matki **Zofii Bilorowej** z dwoma siostrami ze Lwowa, raczy mi donieść. Maryan Bilor, k. k. Kadet 43 Land. Feldhaubitzdivision, Feldpostamt 26. 6812 4 4

**Teresa Olearnik** w Zakopanem, Stara Polana 3, prosi o adres swego ojca, emeryta kolejowego ze Strzelisk koło Lwowa, i siostry **Bronisławy Hrycajewej,** nauczycielki. 6931

**Staruszka ośmdziesięcioletnia**

utrzymująca pracą rąk własnych dwoje nieuleczalnie chorych dzieci, prosi gorąco litościwych ludzi o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N Reformy" pod **W. P.** lub podaje adres. 2667 3 0

**Przyjmę** zajęcie biurowe w zakres buchalteryi wchodzące, w godzinach popołudniowych, lub administracyę domów. Zgłoszenia: Roman Klein, Podgórze 6873 4 5

**Pomocnik fryzyerski**

poszukuje miejsca. — Zgłoszenia: H. Rozum, Bochnia, ul. Krzywa. 6881 2 3

**Asystent farmacyi**

poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia: **Asystent** poste restante **Nowy Targ.** 6861 3 3

**Młody człowiek**

z zawodu leśnik, poszukuje pracy w biurze, gospodarstwie lub fabryce. Zgłoszenia list. pod „Z. S. 23" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6900 2 2

**Poszukuję prania**

w domach lub w pralni; przyjmuję też do domu. Plac WW. Świętych 8, u dozorcy. 6722 5 0

**Młody,** inteligentny mężczyzna, chętny do pracy, wymagań skromniejszych, poszukuje zajęcia biurowego, spedycyjnego, lub też jako magazynier. Na żądanie może złożyć kaucyę. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Pracowity".** 6844 3 3

**Nauczycielka** z egzaminem wydziałowym, z Krakowa, uczy dzieci polskie ze szkół ludowych i wydziałowych, prywatnie — oraz udziela języka i konwersacyi niemieckiej. Praga II., Jećna 14, I p. 6920 2 3

**Do wynajęcia**

pokój, kuchnia, umeblowane, ulica Wygoda 5; dwa pokoje, kuchnia, Lelewela 5. Półwsie. Wiadomość tamże. 6939 2 3

**Automobil** znakomity, 18/24, kompletne wojenne wyposażenie, nowe pneumatyki, 6000 koron. Parez, Berno (Brunn), Josefstadt 21. 6928 2 2

**Osoba**

z maturą seminaryalną, z praktyką biurową, władająca językiem polskim i niemieckim, szuka zajęcia. Zgłoszenia pod **X. X.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5970 4 0

Wszelkie próby nie zawiodły! Śmiało też można powiedzieć, że pierwsze miejsce w nowoczesnej kosmetyce 4511 wyrobił sobie 30 30

**SZUM**

jako niezawodny środek przeciwko łupieżom i wypadaniu włosów. Dowodem tego stale zwiększające się wzięcie i liczne uznania. Wszędzie do nabycia w pakietach po 25 hal.

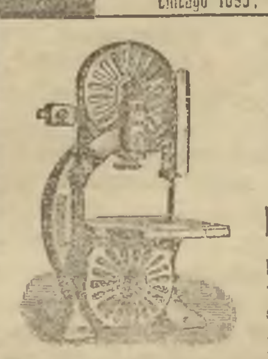
**Urzędników**

**ordynacyi Łańcuckiej i dóbr Zalwowskich J. E. Romana hr. Potockiego,** przebywających w obrębie monarchii austro-węgierskiej, wzywa się, aby do dni dziesięciu od dnia niniejszego ogłoszenia, podali podpisanemu dokładny adres swojego obecnego miejsca pobytu.

*Władysław Starkel*

6953 2 2 **Wiedeń, I., Franzensring 22.**

Chicago 1893: 7 dyplomów honorowych i t. d.



95 najwyższych odznaczeń.

Najnowsze modele.

**Zakład budowy maszyn**

**Kirchner i Sp.**

Towarzystwo akcyjne

**Lipsk-Sellerhausen**

Filia we Wrocławiu, Ernststrasse 10, tamże zawsze około 150 maszyn wystawionych. 1752 16 24

Największa fabryka w Europie dla

**maszyn tartakowych, stolarskich**

i wszelkiego rodzaju

**maszyn do obrabiania drzewa.**

Przeszło 250.000 dostarczonych maszyn.

**Na żądanie cenniki** (zadarmo).



Grand Prix: Paryż 1900, Leodyum 1905, Medyolan 1906.

**PATENTY.**

Zanim się kto wda z zagranicznemi „Towarzystwami patenty spieniężającemi", niech zażąda wyjaśnienia i pouczenia od inżyniera **M. Gelbhausa,** zaprzys. rzecznika patentów, **Wiedeń, VI., Mariahilferstr. 37.** 931 18 0

**Prawdziwe strusie pióra**



któremi samemu można ozdabiać kapelusze damskie, nadzwyczaj elegancko i dostojnie. **Kapelusz damski z prawdziwemi strusiemi piórami** jest najelegantszym i zawsze modnym. Prawdziwe strusie pióra **w czarnym i białym kolorze** kosztują:

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 40 | cm. dł. | 16 | cm. szer. | | K | 3·— |
| 45 | „ „ | 20 | „ | „ | „ | 4·50 |
| 45 | „ „ | 22 | „ | „ | „ | 7·50 |
| 50 | „ „ | 22 | „ | „ | „ | 12·— |
| 50 | „ „ | 25 | „ | „ | „ | 20·— |

Strusie główki czarne i białe po K 1, 2, 4, 6, 8, 10. Nieodpowiednie przyjmuje się napowrót. Kapelusze damskie tagalowe od K 4. Wysyła za pobraniem pocztowem. Hurtowny skład strusich piór i kapeluszy damskich **A. Gelba w Krakowie, Rynek gł. 17. xx W.** 4908 7 10

**MARXA emalia i glazura do podłóg**

znakomity wyrób, prędko schnący, którym zapuszczania podłogi może dokonać każdy.

**Skład fabryki lakierów Ludwika Marxa**

ma w Krakowie: **Fr. Lenert, Reim i Ska, R. Drobner, Sporn i Ska.** 3253 12 18



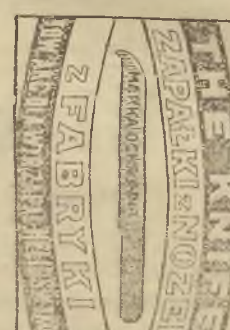
**Hallo!**

Czy to firma **Bracia Rolniccy, Kraków, Wielopole 7,** lub **Rynek gł. róg Siennej?**

Proszę wysłać zaraz darmo i opłatnie cennik różnych serów i masła. 5143 15 0

**Popierajmy przemysł krajowy!**




Żądajmy w handlach i trafikach tylko zapałek wyrobu galicyjskiego!

5375 6 0

Najlepsze zapałki szwedzkie wszędzie do nabycia!

**PERŁA ADRYATYKU**

jest przewybornem winem deserowem.

**PERŁA ADRYATYKU**

polecaną bywa jako wino wzmacniające i chętniej używaną, aniżeli inne wina stołowe.

**PERŁA ADRYATYKU**

jest najlepszą marką dalmatyńskiego czerwonego wina deserowego, a ponieważ nie jest ona droższą od innych podobnie nazywanych win deserowych, przeto należy bacznie uważać na nazwę i na markę ochronną „Merkur".

**PERŁA ADRYATYKU**

podlega stałej kontroli Zakładu rozpoznawczego Gremium Aptekarzy w Wiedniu, IX., gdzie każdy może polecić bezpłatnie zbadanie jej prawdziwości.

**PERŁA ADRYATYKU**

jest do nabycia tylko w oryginalnych fiaszkach w lepszych handlach delikatesów i win, tudzież w restauracyach i drogueryach.

Hurtowna sprzedaż 167 15 0

**W. Bergel, c. k. Dost. nadworny, Wiedeń, XIX/1.**

**Automatyczne pistolety**



do oryginalnych browningowych patronów wysyłam odwrotnie. — Kal. 7·65 wysyłam, póki zapas starczy, począwszy od 50 K za jeden. Amunicya i ładownice są również na składzie.

**GUSTAW TICHY**

**rusznikarz w Morawskiej Ostrawie.**

6704 4 6

**Obwieszczenie.**

Leżajski c. k. Sąd powiatowy ma obecnie swoją siedzibę w Lanckoronie ad Kalwarya Zebrzydowska, gdzie zechcą się zgłosić i podać swoje adresy wszyscy funkcyonaryusze tegoż Sądu, celem podjęcia poborów i możliwych informacyj.

**Eugeniusz Jeżower**

6906 2 3 kierownik Sądu.



**!! L. Lusera plaster dla turystów !!**

**Najlepszy i najpewniejszy środek przeciw nagniotkom, stwardnieniom skóry i t. d.** Do nabycia we wszystkich aptekach.

**Skład główny: Apteka L. Schwenk, Wiedeń - Meidling**

**Żądać tylko LUSERA** plastru dla turystów za 1·20 K.

**Uważać na naśladownictwa.**

# „Nowa Reforma"

ukazuje się: **O godzinie 12 w nocy.**

Numer ten nabywać można w Ekspedycyi „Nowej Reformy", przy ulicy św. Anny l. 3. Wejście z podwórza.

**O godzinie 1½ po południu.**

**O godz. 6 wieczór** wydawane będą, w razie potrzeby **nadzwyczajne dodatki.**

**Wydawnictwo „Nowej Reformy".**

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.